



Nr 22  
sierpień  
wrzesień  
paździer-  
nik  
1980 r.

Biuro Ruchu Porozumienia Polskich Socjalistów  
Konfederacji Polski Niepodległej

W numerze:	str.
- Refleksje i komentarze do ostatnich wydarzeń	
Krzysztof Gąsiorowski	1 cd. 11
- Rocznica - St. J. Kalczewski	5
- Bezpieczeństwo - Festus	5
- Siły antysocjalistyczne i anarchiczne	
Romana Kahl-Stachniewicz	6
- Wiersz nieznanego autora	7
- R E F R E S J E	7
- Solidarnościowa głodówka w Nowej Hucie	8
- Oświadczenie KLN z 25.IX.1980	10
- Trybuna czytelników	14
- Oświadczenie KLN z 29.IX.1980 r.	15





Refleksje i komentarze do ostatnich wydarzeń

"...władze działania godzące w podstawy porządku politycznego i społecznego w Polsce nie mogą być tolerowane." - powiedział tow. Gierek w czasie obrad w dni sierpniowych, kiedy kraj nasz był objęty praktycznie strajkiem powszechnym. Nikogo ze słuchaczy nie zadziwił ani nie zaskoczył ten brzmiejący pogróbko akcent w przemówieniu lidera PZP. Zabrzmiała on jednak niepowważnie i nieodpowiedzialnie w ustach człowieka, który przez ostatnie 10 lat stał u steru nawy państwowej, a kierownictwa jej ujął po tragicznych doświadczeniach buntu klasy robotniczej w grudniu 1970 r., buntu, który usiłowano ugasić obficie rozlaną krwią robotniczą, bratobójczo przelewaną przez tych, którzy mienili się być przedstawicielami i obrońcami interesów ludzi pracy.

Pomimo tych doświadczeń i wbrew składanym społeczeństwu obietnicom tow. Gierka i jego ekipy, szermując nie podlegającą żadnej krytyce "propagandą sukcesu", doprowadzili kraj do stanu ruiny gospodarczej, saccaując go u zachodnich kapitalistów do granic ostatecznych możliwości a stosunki społeczne do stanu powszechnego napięcia i wrzenia. To właśnie utrzymywane przez tow. Gierka i jego ekipę podstawy porządku politycznego i społecznego, czyli mówiąc prościej - system sprawowania władzy i zarządzania życiem kraju doprowadziły Rzeczpospolitą do stanu wymagającego gruntownej naprawy rozłożonej na wiele lat - również naprawy systemu władzy. W niewiele dni po owym przemówieniu tow. Gierek ustąpił ze stanowiska I Sekretarza zniechęcony siłą robotniczego gniewu. Gniewu, który nowe kierownictwo uznało za suchy.

- Jedność aspiracji i celów społeczeństwa polskiego.

Władze PZP bardziej niż niespotykaną skalą strajków, jakie objęły cały niemal kraj, zaskoczona została wysokim stopniem samoorganizacji strajkujących oraz powszechną zbieżnością żądań i postulatów ludzi pracy. Ta zbieżność żądań i postulatów, inaczej mówiąc celów o które podjęto walkę świadczy dobitnie o autentycznej jedności narodu polskiego i identyczności jego aspiracji i interesów. Ale nie tej jedności i nie tym zespoleniu o którym na każdym kroku mówił tow. Gierek i powtarzali za nim inni partyjni dygnitarze różnych szczebli ale zespoleniu w dobrze rozumianym interesie Polski i Polaków przeciwko systemowi rządów, jego kreatorom i realizatorom czyli ówczesnemu kierownictwu PZP, które utożsamiano się z całą Partią. Ówczesne kierownictwo PZP zjednoczyło społeczeństwo polskie - ale przeciwko sobie a członków Partii przeciwko jej kierownictwu i stał masowy i solidarny udział partyjnych w akcji strajkowej. Tak więc społeczeństwo polskie zespoliło się solidarnie przeciwko prowadzącej kraj do zguby ekipie rządzącej pod firmą PZP, ekipie stojącej twardo w poprzek interesom i aspiracjom narodu, będącej hamulcem rozwoju i postępu społecznego. I kiedy zdajemy sobie z tego sprawę oczywisty wydaje się wniosek, że siłą przewodnią narodu nie była w tym okresie PZP choć zagwarantowała to sobie w Konstytucji PRL, a sam naród, a przede wszystkim jego szturmowy oddział - klasa robotnicza. Partia poczuła się zmuszona ustąpić pod zjednoczonym naciskiem narodu.

Gdyby nie nastąpił powszechny bunt robotników i ludzi pracy, ekipa tow. Gierka ponimo wytykanych jej dzisiaj ciężkich "błędów" i wypaczeń rządziłaby niepoślednio do dzisiaj i do dzisiaj na zebraniach bilibyskie Towarzysze "brawa i skandowali: "Gierek, Gierek..." choć zapewne widlu z was czyniliby to niechętnie. Do dzisiaj w środkach masowego przekazu królowałaby "propaganda sukcesu" wbrew oczywistej rzeczywistości i zdrowemu rozsądkowi.

Tak więc rację mają dzisiaj ci, którzy mówią, że należy wyciągnąć wnioski i stworzyć mechanizmy, aby sytuacja nie mogła się powtórzyć. A co do roli przewodniej - to należy ją zdobywać w działaniu, w życiu, w odczuciu ludzi a nie w poprawce do konstytucji.



- Polski fenomen. To co działo się w Polsce w miesiącach lipcu i sierpniu bieżącego roku nie ma precedensu w historii. Społeczeństwo nie zorganizowane, bo nie dysponujące żadnymi swoimi organizacjami, bowiem wszystkie istniejące co znorpolizowane były lub podlegały PZP, potrafiło się gniewnie przeciw w tym samym czasie solidarnie podnieść do buntu przeciwko systemowi rządów PZP i jego negatywnym skutkom. Ale nie ten fakt jest zadziwiający, a to, że bunt ten nie miał przebiegu spontanicznego, choć strajki w znacznej liczbie przypadków wybuchają spontanicznie, solidarnościowo, na wieść, że gdzieś indziej strajkują, a wieści te docierają różnymi dziwnymi drogami, bowiem oficjalnie i jedyne w PRL środki informacji na ile tylko mogły przemilczały wiadomości o strajkach, a w lipcu prawie wcale ich nie podawały. Godny podziwu i uznania jest fakt, że w trakcie podejmowania strajków, strajkujący samorganizowali się w takim stopniu, że wszędzie panował ład i porządek. Bunt niezorganizowanej klasy robotniczej i ludzi pracy nie przedziwiał się w bezkarnie rozruchach ludzi doprowadzonych do ostateczności i rozpacz. Niezwykle ważny jest fakt, którego znaczenia nie podobna przecenić, że z akcji strajkowej klasa robotnicza i ludzie pracy wyszli już zorganizowani i zdobyli prawo do rozwijania swojej organizacji niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych. Świadczy to o bardzo wysokim stopniu świadomości klasy robotniczej i ludzi pracy w Polsce oraz ich ogromnym poczuciu odpowiedzialności za losy kraju. Chwała im za to i często. Świat patrzył z niepokojem na rozwój wypadków w Polsce a sytuacja zdawała się dojrzać do stanu krytycznego. Zapanowanie spokoju w Polsce leży w interesie nie tylko państw obozu socjalistycznego ale i Zachodu. Takie jest bowiem miejsce Polski w Europie, że stanowi ona punkt wyjątkowo niewrażliwy, a mało jest dzisiaj sił na świecie, których interes leży w zaostreniu napięcia międzynarodowego. I dlatego z ulgą przyjęto pokójowe rozstrzygnięcie konfliktu pomiędzy społeczeństwem a władzą w PRL, bezstronne na drodze bustronnych negocjacji i podpisanie porozumienia pomiędzy strajkującymi a pracodawcą, czyli Związkiem P.Z.

Możemy uczciwie przyznać, nie wdając się w spekulacje co było tego istotną przyczyną, że Partia idąc na negocjacje i ugodę ze strajkującymi wybrała najrozsądniejsze rozwiązanie krytycznej sytuacji. Usiłowanie powstrzymania buntu społeczeństwa przy użyciu siły, jak to miało miejsce w październiku 1970 r. doprowadziłoby niewątpliwie do tragedii narodowej, których nie doświadczyliśmy w naszej historii, gdzie w ciągu ostatnich dwu wieków więcej było klęsk i nieszczęść niż zwycięstw i radości. Ten mądry kompromis pomiędzy społeczeństwem a władzą stał więc nową optymistycznym prognozą na przyszłość.

Co stał za tymi strajkami? Pytanie to wielokrotnie przewijało się w dyskusjach naszego pracownika zadawane przez uczestników zebrań partyjnych. W pytaniu tym zawarta była pogroźka w stosunku do działaczy opozycji demokratycznej, do której dostrzeżenie, że za cały stan istniejącego napięcia społecznego i akcji strajkowej można obwiniać opozycję jako siłę antysocjalistyczną działającą na szkodę interesów PRL w interesie wrogich, obcych Polsce sił. Do takiej interpretacji wydarzeń jednak nie doszło. Nasuwa się jednak pytanie, jaka była w istocie rola opozycji w wydarzeniach strajkowych. Nie mamy na to pełnych danych a jedynie wycinkowe, wiele z nich jeszcze dzisiaj nie nadaje się do publikacji czy ujawnienia ze względu na różne punkty widzenia. Cieszą się jedni cię, swoją rolę pokazując a nawet wykazując skłonności do jej wyolbrzymiania, inni wolą pozostawać w cieniu. Niezależnie od tego jest jednak fakt, że rola ta była niebagatelna. Od momentu uformowania się niezależnej opozycji demokratycznej w Polsce, której od razu uformowały się w różnym czasie i kształcie ideowy, rozpoczęła ona na dużą skalę swą działalność intensywną, akcją propagandowo-uświadczającą, ukazującą możliwości i braki i wynaturzenia panującego systemu. Wydawnictwa opozycyjne chętnie przyjmowane były przez społeczeństwo i prądziej znajdowały wiary bowiem bliższe były prawdzie obiektywnej staczającego życie niż oficjalnie głoszona i niezgodna z rzeczywistością "propaganda sukcesu".



Nie przeceniając roli wydawnictw opozycyjnych nie można jej nie docenić. Dwa dni na to jest fakt, że hasła głoszone w tych wydawnictwach znalazły odbicie w postulatach robotników, jak np.: powołanie niezależnych związków zawodowych, ograniczenie cenzury, przywrócenie do pracy osób zwolnionych za działalność strajkową, w 1970 i 1976 roku, nie reprodukowanie przez władze obywateli na działalności politycznej, zwolnienie więźniów politycznych, upamiętnienie robotników Stoczni Gdańskiej poległych w grudniu 1970 roku (tablice pamiątkowe /cały rok w grudniu pod murami Stoczni Gdańskiej) działalność opozycji i licznymi udziałami robotników organizowali komitety dla uczczenia poległych robotników/, demokratyzacja życia itd.

Ogromną rolę w upowszechnianiu idei N.S.F.S. odegrały Wolne Związki Zawodowe, których pierwszy Komitet na Śląsku powołany został przeszło dwa lata temu przez Leona Switonia, Romana Kścielickiego, Jana Salę, Stanisława Tarasza Krakowa/, Michała i Cygana, a wkrótce potem Komitet Wolnych Związków Zawodowych Lubusza. Do popularyzacji idei Wolnych Związków Zawodowych są to właśnie ich przyczyniły się, stosując szczególnie delikatnie represje w stosunku do Leona Switonia a następnie Romana Kścielickiego.

Nazwiska ich zdobytki upowszechniane w społeczeństwie przez wytyczanie im procesów sądowych pod różnymi pretekstami, przeciwko czemu organizowała się kłosać protestacyjną cała opozycja demokratyczna w kraju, a także polski emigracja na Zachodzie. W praktycznym działaniu dni lipcowych i sierpniowych w Warszawie, odczucie Wolnych Związków i Głównego Komitetu na temat opozycji w tym czasie działa i podjęcie nieograniczonego wpływu na władzę przez państwo strajkujących a przedstawicielami władzy.

Wskazując strajkującym aktywnie uczestniczyli działacze KSS "101", KPS, Kuchni Włodaj Polak, POLCIO a skuteczność i rozmiar ich działania trudno dzisiaj przecenić nie wyrażając błędów.

Można jednak być przesady stwierdzić, że np.: rola działaczy KSS "101" w terenie Głównego Komitetu była znaczna podczas kiedy np.: w Szczecinie poważną rolę w tym czasie odegrał KSS, dla wielu z nich strajkujących instrukcją (działania) był jeden z redaktorów broszury H. Heczulskiego pt. "Rewolucja bez rewolucji".

Przebieg tej akcji autor na podstawie analizy aktualnej sytuacji w kraju, że w najbliższym czasie nastąpić musi wybuch gniewu ludzi pracy przeciwko panującemu systemowi władzy. Żaloba aby na wypadek wybuchu strajków w całym kraju niezwłocznie przekształcić je w ogólnokrajowy powszechny strajk okupacyjny, uniemożliwiający władzy zlokalizowanie konfliktu.

Heczulski przestrzegał przed próbami sprawowania przez władze konfrontacji siły i dlatego np. nawoływał do zmniejszenia różnicy form manifestacji poza terenami zakładów pracy objętych strajkami okupacyjnymi. Nawoływał do natychmiastowego samoorganizowania strajkujących, nawiązywania kontaktów z innymi zakładami pracy i przedstawiania władzom analogicznych żądań. Nie przeceniając roli broszury "Rewolucja bez rewolucji" obie aktywnie stwierdzić należy, że lipcowo-sierpniowa akcja strajkowa przebiegała według przedstawionego w niej scenariusza.

Rola się opozycyjnych w ostatnich wydarzeniach pełni historia, dziś zbyt późno aby było to opychać przy ocenie zabiegów nam obiektywizacji.

Debiat władze Kłosać ignorować znaczenie się opozycyjnych w Polsce, a do jej zwalczania wprężyć oficjalną propagandę, podczas kiedy poprzednie pozostawiały sprawę jedynie represyjnymi poczynaniami służby bezpieczeństwa.

Kto jeszcze stał za tymi strajkami? Kto był ich sprawcą i inspiratorem? Kto stworzył dogodny klimat do ich wybuchu w tak ogromnej skali? Otóż są sternicy nowej państwowej oraz gorliwi i bezduszni wykonawcy ich poleceń nie liczących się z interesami społeczeństwa i państwa. Cząsty system sprawowania władzy z jego wynaturzeniami i nieprawidłami, bo to on właśnie polecił nam do powszechnej akcji protestu, który przejawiał się strajkami jako jedyną możliwą formą skutecznego dialogu społeczeństwa z władzą, która z jego opinii liczy się nie chciała. Tęż masową akcją strajkową innej możliwości dialogu wówczas nie było.



I co najważniejsze za tyńi strajkami stała powszechna wola ludzi pracy - wola współgospodarzenia krajen i współdecydowania o losie swoim i losach Polski traktowanej jakże często jak prywatny folwark przez tyca, którzy dzierżąc władzę zapomnieli lub wiedzieć nie chcieli .

- O "umowie społecznej" słów kilka... Termin "umowa społeczna" określa nowa ekipa władzy PRL porozumienia zawarte ze strajkującymi. Termin ten ładnie brzmi dla ucha ale równocześnie wprowadza w błąd opinię publiczną co do istoty podpisanych porozumień. Pod termin ten można podciągnąć przyjęte postulaty robotnicze z zakresu spraw płacowych i socjalno-bytowych. Inaczej sprawa wygląda z postulatami o charakterze społecznym i politycznym takimi jak: prawo do niezależnych związków zawodowych, ograniczenie cenzury, demokratyzacja życia, zwolnienie więźniów politycznych, nierepresjonowanie za działalność polityczną itd. Wszystkie wymienione wyżej problemy zostały już w PRL uregulowane pięknie brzmiącymi aktami prawnymi jak Konstytucja PRL, Międzynarodowa Konwencja o Związkach Zawodowych, Pakt Praw Politycznych i Obywatelskich czy Komunikat Końcowy KBWE w Helsinkach. Rzecz w tym, że w Polsce nie były one respektowane przez samego prowadzącą to jest ekipę rządzącą. Tak więc Rząd podpisując porozumienia w tym zakresie ze strajkującymi wcale nie nadał im nowych praw ludzkich czy obywatelskich a jedynie zobowiązał się do przestrzegania istniejących. Jest bardzo ważne aby zdać sobie z tego sprawę. Strajkujący stawiając te żądania w swoich postulatach występowali w obronie prawa, które zamane było przez władzę .

Uczciwość intencji i gwarancje realizacji przyjętych postulatów - uczciwość o której tak wiele mówią przedstawiciele nowej ekipy władzy, można rozumieć tylko w ten sposób, że obietnice te nie są chęcią wykonania jeszcze jednego manewru, podobnie jak w latach poprzednich kryzysów społecznych, mających na celu uspokojenie a następnie oszukanie narodu. Podkreślając uczciwość intencji władza wyraźnie i stanowczo odcina się od tego co PZPR robiła ze swymi obietnicami po roku 1956 i 1970 . Bije się w wielki patriotyczny akton. Ale czy z wewnętrznej potrzeby i przekonania, czy dlatego, że tak bardzo patriotyczne są nastroje Polaków ? Czas okaże. Uczciwość intencji ekipy rządzącej można będzie dopiero ocenić za czas jakiś, kiedy można będzie zobaczyć efekty jej działań w postaci rzetelnych przebiegów i dokonani jakże zajdą w kraju .

Od samokrytyki i bicia się w piersi ze strony działaczy PZPR aż dudni w kraju. Dokonują spowiedzi przed konfesyjonałem narodu. Niechaj ta spowiedź będzie rzetelna, pełna i powszechna. I niechaj nie zakończy się rozgrzeszeniem bez odbycia naznaczonej prawej i moralnością, i odpowiedzialnością polityczną pokuty. A pokuta dla tych, którzy doprowadzili kraj do skrajnej przepaści i chcieli postąpić jeszcze krok naprzód podciągając za sobą cały naród nie powinna odbywać się w luksusie prywatnych rezydencji i rent dla zasłużonych. Przyszły Sejm winien rozpatrzyć udzielenie absolutorium dla poprzedniego kierownictwa i wyraźnie wskazać dla nauki potomnym kto i na ile zawinił.

Takie rozliczenie z przeszłością będzie również gwarancją, że za kilka lat nie nastąpi jakiś nowy "okres błędów i wypaczeń" oraz "odjęcie od leninowskich zasad działania w PZPR". Takie rozliczenie będzie świadectwem uczciwości PZPR i nie osłabi jej autorytetu ale może przyczynić się do zamknięcia przepaści pomiędzy nią a społeczeństwem

C z y t e l n i k u - złotówka na fundusz wydawniczy na wartość  
w o l n e g o s ł o w a



Rocznica sierpnia

W dniu 1 sierpnia, 36 lat temu rozpoczął się heroiczny bój ludności Warszawy o swoją wolność. Żołnierz warszawski chwycił za broń, walczył, by jak to nieraz w historii kraju bywało, krwią dojść do wolności. Zginęło niestety, dziesiątkowane ludność stolicy, w dymach pożarów rozwiła się wolność.

Daleko jest z Krakowa do Warszawy.

Tutaj w Krakowie na Grobie Nieznanego Żołnierza - na placu J. Matejki pod pomnikiem Grunwaldu - w rocznicę wybuchu powstania warszawskiego bezimiennie donoszą składowa kwiaty tym co za Ojczyznę w potrzebie stanęli. Składano bez przeszkód, gdy były bezimiennie, jakby przypadkowe.

Ta rocznica była jednak inna, wcześniej przez władze reżimowe /kto to taki? - trudno dociec?/ zatrzymane zostały wytypowane osoby z demokratycznej opozycji, przewencyjnie? przez Służbę Bezpieczeństwa.

Zatrzymania nie przeszkodziły, by na Grobie Nieznanego Żołnierza bezimiennie ręce złożyły wiązanki kwiatów, może nawet więcej niż w latach ubiegłych. I co Ty na to Władzo?

W godzinę "w" /wybuchu powstania/ siedząc w wygodnym fotelu /przez przekorę? w pokoju 2-oy Komendanta SB na Placu Wolności - oddają bohaterkiej Stolicy cześć.

Za krat aresztu, Bohaterskiej ludności Warszawy - chwała.

Za drzwi aresztanckiej celi - Nieznanemu Żołnierzowi Powstania składam pańc Narodu i wiązankę kwiatów na Twym grobie. W Twoim imieniu Władze reżimowe też. W dwa tygodnie później przypada 60-letnia rocznica "cudu nad Wisłą", gdy to Naród Polski jak jeden mąż stanął do walki w 1920 roku w obronie swej Niepodległości, zagrożony załewem bolszewickiego najeźdźcy i przed przygotowanymi za wczasu, a więzionym w łoborach rządów w osobach Marchlewskiego, Kona i innych.

Niebezpieczne dla Władzy rocznice - "Cudów nad Wisłą", więcej ich nie będzie - postanowiono zni biurkiam wysokiej Władzy.

I znowu aresztanckie cele - i jak zawsze poświęcone dla Ciebie Nieznanemu Żołnierzowi Niepodległości słowa, cześć i chwała tym co za Wolną Polską dali swe życie.

Cuda zdarzają się w tym kraju nadszyczej często Władzo - nie minęły jeszcze dwa tygodnie, gdy oto doszło do następnego "cudu nad Wisłą".

Chciałbym przypomnieć tylko, że Gdańsk też leży nad Wisłą.

Prawda będzie to "cud Wybrzeża", ale tam w dalekiej stolicy, określone to zostanie jako "znów nam urąga w oczy ten kraj przywiślański".

To jest także prawda.

St. J. Palczewski

Bezpieczeństwo

Bezpieczeństwo jest pojęciem wieloznacznym. Także w życiu społecznym. Bezpieczeństwo może być publiczne - ma ono zabezpieczyć formację ustrojową przed jej wrogami, ma również obywatelowi dawać poczucie bezpieczeństwa w ramach tej formacji.

Bezpieczeństwo ma także wymiar szerszy - każdy bowiem, bez wyjątku obywatel pragnie zabezpieczenia na wypadek choroby, zabezpieczenia od głodu, bezrobocia, zabezpieczenia swych potrzeb duchowych, zabezpieczenia swego domu, swej Ojczyzny przed wrogami z zewnątrz, całe społeczeństwo pragnie żyć w pokoju i ten pokój mieć zabezpieczony.

Dlatego w każdym państwie działają grupy i organizacje truchące się zapewnieniem obywateli poczucia takiego bezpieczeństwa: służba zdrowia, aparat gospodarczy, organizacje kościelne, wyznaniowe, artyści i pisarze, aparat policyjny, siły zbrojne. Wszystko to dla zabezpieczenia poczucia bezpieczeństwa państwa jako całości i każdego obywatela.

Ustrój społeczny zapewniający poczucie takiego bezpieczeństwa w państwie jest akceptowany przez społeczeństwo. Akceptowane są władze państwowe, ich polityka.



Naruszenie proporcji w tym zakresie społeczeństwo odbiera jak barometr. Jeśli aparat bezpieczeństwa publicznego rozszerza swe kompetencje i ma zamiar zwalczać rzeczywistych wrogów państwa i porządku społecznego występuje przeciw wrogom urojonym - własnym obywatelom, doprowadza w życiu publicznym do szkód ogromnych, często nieodwracalnych. Nieodwracalnych dla rządzących. Władza traci autorytet moralny, zastępując go siłą wywołującą u obywateli odruchy protestu i buntu a u innych serwilistyczne poddanie się grupie rządzącej i pryncyplne poparcie mające na celu wyłącznie zabezpieczenie swego wąskiego interesu jednostki czy rodziny. Tymi ostatnimi rządzi jednak tylko strach i bezsilność, paraliżujące jakkolwiek społecznie użyteczną aktywność, czy społecznie użyteczną inicjatywę. Grupa rządząca zamienia się w tyranję i dyktaturę, sama wplątując się w błędne koło strachu i wewnętrznych rozgrywek koterii rządzących władzy.

W momentach krytycznych napięcie społecznych ma się sięgać do ich źródeł - szuka się mniej lub więcej skutecznie "kozłów ofiarnych" - pojedynczych ludzi z kliki rządzących czy mniejszych lub większych grup obywateli otrzymujących etykiety "chuliganów", "warchołów", "wrogów państwa i porządku w państwie", z tym, że katalog tych określeń jest rzeczywistością w praktyce niewyczerpalny.

Tu już, na tym etapie, zdrowy rozsądek zastępowany jest taną jarmarczną demagogią, w której slogany nie wierzą ani ci co je głoszą, ani tym bardziej ci którzy ich skłuchają. Pięknie opisany mechanizm władzy. A wnioski? Jeśli powstał Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela - to nie ma on zamiaru ani siłą zająć w kraju, znęconym wystarczająco sytuacją polityczną i społeczno-gospodarczą, ani przysparzać sobie czy komuś chwały i sławy, ani robić komuś na złość. Chce tylko - nawet nie walczyć - ale starać się o przywrócenie tej koniecznej społecznie równowagi między b e z p i e - c z e ń s t w e m publicznym a p o c z u c i e m bezpieczeństwa jednostki.

Tego bez bezwzględного przestrzegania praw obywatelskich i praw ludzkich zrobić się nie da. Tego zrobić się nie da i zrobić nie można bez uszanowania wolności jednostki, gwarantowanej konstytucją, PRL i umowami międzynarodowymi ratyfikowanymi przez Sejm i Radę Państwa PRL.

Strach przed realizacją tych postanowień jest drogą do nikąd. A każda droga do nikąd jest społecznie niepożądana i ..niebezpieczna.

Festucus

#### ----- Siły antysocjalistyczne i anarchiczne -----

Wydarzenia sierpniowe w niektórych środkach masowego przekazu były z początku komentowane jako wynik działania sił antysocjalistycznych i anarchicznych. Wyniki ankiety przeprowadzonej przez redakcję "Polityki" wykazały, że społeczeństwo polskie ocenia wydarzenia sierpniowe głównie jako nieuchronną konsekwencję dotychczasowej polityki władz PRL.

Za nieuchronną konsekwencją dotychczasowej polityki oraz uzasadnionym protestem pracujących opowiedziało się w zależności od poziomu wykształcenia, od 66,4-86,3% respondentów. Za efektem działania sił antysocjalistycznych i anarchicznych opowiedziało się tylko 1,7% respondentów, w grupie osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym i niepełnym średnim.

Cóż to są te siły antysocjalistyczne i anarchiczne, na które nasze władze chciały z początku zrzucić odpowiedzialność za wydarzenia sierpniowe, oczywiście zdaniem władz to działacze demokratycznej opozycji, którzy od kilkunastu lat domagali się tego wszystkiego z czym w swoich postulatach w sierpniu masowo wystąpili pracownicy niemal całego kraju.

Podobieństwo postulatów działaczy opozycji demokratycznej i strajkujących pracowników świadczy o tym, że działacze opozycji dużo wcześniej osmielali się głośno dostrzegać to co od dawna oburzało niemal całe społeczeństwo. Władze zaś, zamiast analizować sygnały ostrzegające przed skutkami niedolnego rządzenia, ograniczały się do przesładowania i represjonowania działaczy opozycji doprowadzając do dalszego pogłębiania się przepaści



między władzą a społeczeństwem. Najwyższe kierownictwo kraju było tak zapatrzona i zadufane we własną nieomylność, że każde krytyczne zauważenie jako przejaw występnego antysocjalistycznego. Nic więc dziwnego, że wydarzenia sierpniowe stały się dla władz prawdziwym szokiem.

O ile już mówić o siłach antysocjalistycznych i anarchicznych to rzeczywistość są one ale w łonie samej PZPR. Siły antysocjalistyczne to dosyć liczna grupa dobrze znanych w społeczeństwie wysokich dygnitarzy partyjnych i ich rodzin, których wyczyny, majątki i przywileje przekraczają wyobraźnię przeciętnego obywatela - przykładem może być tutaj np. Andrzej Jaroszewicz /nazywany czerwonym księciem/, Maciej Szczepański, przeciwko, któremu obecnie prowadzone jest dochodzenie /ciekawe czy wyniki tego dochodzenia podane zostaną do publicznej wiadomości, czy też wstydliwie zatuszowane/, Kazimierz Tyrański były dyrektor naczelny "Miner".

Jedynym pierwszym krokiem na drodze zmiernego i długotrwałego procesu tworzenia zaufania społeczeństwa do władz winno być ujawnienie wszystkich sił antysocjalistycznych obecnych w tow. M. Szczepańskiego - członka KC PZPR, posła na Sejm - czerwonych milionerów, odebranie im majątków, przekazanie tych majątków na cele społeczne a ich samych postawienie przed sądem, zamiast gry na zwłokę i szukania kozłów ofiarnych w postaci uczestników opozycji demokratycznej.

Roman Kahl-Stachniewicz

Wiersz nieznanego autora

Od klanstwa do klanstwa,	Nie Gdańsk i nie Radom,
od błędu do błędu,	nie Lublin, Warszawa
Od gór aż do Gdańska	lecz cała już Polska
dość mamy obywateli	na dosyć bezprawia
Październik i grudzień	Ma dosyć represji,
po czerwcu znów sierpień,	obłudnie fałszywych,
a ile w tym czasie	klanliwych ariacji
represji i cierpienia	a władzy prawdziwej
zmieniają nazwiska	Na ozele tych zadań
dość mamy obywateli	nie inne czy nowe,
gdy pustą wciąż piszą	lecz wolne od władzy
	ZWIĄZKI ZAWODOWE

R O Z P R A S J E

- 14 lipiec - Krzysztof Bzdyl zatrzymany został na 48 godzin.
- 16 lipiec - zatrzymanie na 48 godzin Ryszarda Majdzika oraz namawianie do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa, rewizja w mieszkaniu i przesłuchanie Zygmunta Żenyka oraz namawianie go do współpracy z SB.
- 19 lipiec - zatrzymanie Rogana Głowackiego na 48 godzin za rozdawanie pod kłosem komunikatów NIT-u.
- 21 lipiec - zatrzymanie na 48 godzin Michała Muzyczkę oraz ukaranie go karą grzywny w wysokości 1000 zł. przez Kolegium za obciążenie sędziwego wyglądu niesta Paeszkowa poprzez rozklejenie na szybach wystawowych sklepów ulotek dotyczących Olimpiady.
- 26 lipiec - zatrzymani zostali na posiedzeniu APN w Łącku Zdzisław między innymi Krzysztof Gajsirowski, Waldemar Wypasła, Zygmunt Żenyk i Piotr Chmielewski. Z posterunku w Łącku Zdzisław przewiezieni zostali oni na dworzec kolejowy w Krakowie i wypuszczeni z nakazem wyjazdu do Krakowa. Mimo próby rozbiórki posiedzenia APN, obrady potoczyły się dalej w innym miejscu.



- 1 sierpień - przeprowadzenie rewizji w mieszkaniu oraz zatrzymanie Zygmunta Łenyka na 48 godzin, zatrzymanie Stanisława Palczewskiego na 20 godzin, zatrzymanie Michała Muzyczki na kilka godzin.
- 11 sierpień - zatrzymanie na 48 godzin Stanisława Palczewskiego oraz namawianie go do współpracy z SB.
- 13 sierpnia - zatrzymanie Krzysztofa Bzdyla na 48 godzin.
- 19 sierpnia - zatrzymanie w celu przesłuchania Waldemara Wypaska w sprawie ulotek kolportowanych na terenie zakładu pracy oraz naleganie na wycofanie się Waldemara Wypaska z działalności opozycyjnej.
- 20 sierpnia - przeprowadzono rewizję w mieszkaniach i zatrzymano: Krzysztofa Bzdyla, Krzysztofa Gąsiorowskiego, Radosława Hugeta i Zygmunta Łenyka, Zygmunta Łenyka zwolniono po przesłuchaniu, Krzysztofa Gąsiorowskiego po 54 godzinach, Krzysztofa Bzdyla po 100 godzinach a Radosława Hugeta po 48 godzinach.
- 21 sierpnia - ponownie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Krzysztofa Gąsiorowskiego /pod jego nieobecność/,
  - poddano przesłuchaniu Stanisława Palczewskiego,
  - zatrzymano Waldemara Wypaska na 48 godzin,
- 25 sierpnia - zatrzymano Krzysztofa Bzdyla na 48 godzin.
- 26 sierpnia - rewizji osobistej poddano Emilię Afendę-Dadauk, gdy wychodziła z mieszkania Romany Kahl-Stachniewicz,
  - usiłowano zatrzymać Waldemara Wypaska przy próbie skontaktowania się z Romaną Kahl-Stachniewicz.
- 27 sierpnia - wyłączono telefon Romany Kahl-Stachniewicz w celu uniemożliwienia jej kontaktowania się z Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym w Gdańsku a pod domem w którym mieszka urządzono kocioł,
  - poddano przesłuchaniu Stanisława Palczewskiego.
- 29 sierpnia - zatrzymanie Krzysztofa Bzdyla na 43 godziny.
- 6 września - poddanie przesłuchaniu i rewizji osobistej Krzysztofa Gąsiorowskiego.
- 17 września n - wezwanie na rozmowę z prokuratorem Stanisława Palczewskiego, przeprowadzenie rozmowy w Krzysztofie Gąsiorowskim przez SB.

----- Solidarnościowa Głodówka w Nowej Hucie -----

W dniach od 26 sierpnia do 30 sierpnia odbywał się w kościele N.M.P. Królowej Polski w Nowej Hucie - robotniczej dzielnicy Krakowa, solidarnościowy strajk głodowy połączony z modlitwą w intencji:

- wsparcia strajkujących w Polsce robotników,
- zapewnienia w naszej Ojczyźnie Prawdy, Pokoju i sprawiedliwego Ładu, opartego na poszanowaniu praw i wolności każdego człowieka,
- zwolnienia więźniów politycznych i zaprzestania represji wobec działaczy niezależnych ugrupowań demokratycznych.

Oświadczenie uczestników Głodówki z dnia 30.08.80 r.

Skupieni na modlitwie i poście głodowym, w kościele Królowej naszego Narodu w Nowej Hucie-Bieńczycach, w tych trudnych i ważnych dla naszej Ojczyzny chwilach pragniemy zwrócić się do całego społeczeństwa, by zjednoczyło się z nami wokół prawd zawartych w Nauce Chrystusa - wokół wyników z tej nauki fundamentalnych zasad: Prawdy, Miłości i Sprawiedliwości. Jednoczyni się w naszym, polskim Papieżem - Janem Pawłem II, który w czasie swojej apostołskiej pielgrzymki do Bazylii wypowiedział znamienne słowa: "...sprawiedliwość społeczna jest prawdziwa tylko wtedy, gdy jej fundamentem są prawa jednostki" i w kwestii istnienia wolnych związków zawodowych: "Już Leon XIII w swojej encyklice Rerum Novarum jasno podkreślił prawo robotników do zrzeszania się w wolnych związkach, których celem jest umożliwić robotnikowi dojście do głosu, bronić jego interesów, w sposób odpowiedzialny przyczynić się do dobra wspólnego. Kościół potwierdza i popiera te



wielorakie prawa robotników, bo stawka jest tu człowiek i jego godność". Jakże wyowny - w kontekście tych sądów - stał się gest Papieża w czasie spotkania z robotnikami w barzylijskim mieście Sao Paulo, gdy jednego z nich - uniesionego działacza robotniczego, który dopiero co wrócił z więzienia - objął i przycisnął do swojego serca.

Jednym z Episkopatów Polski, którego Rada Główna, obradująca 26.09.1980 r. na Jasnej Górze pod przewodnictwem Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski przypominała całemu społeczeństwu podstawowe prawa człowieka, których przestrzeganie jest zasadniczym warunkiem pokoju i ładu społecznego.

Prawo do Boga, do pełnej wolności obywatelskiej, a w tym do wolności religijnej i swobodnej działalności Kościoła, do faktycznej a nie tylko deklarowanej tolerancji przekonań.

Prawo do godnej egzystencji każdej rodziny, nauczania i wychowania publicznego odpowiadającego jej przekonaniom.

Prawo do prawdy, którą między innymi osiąga się przez rzetelną informację i w uczciwym dialogu władzy publicznej ze społeczeństwem.

Prawo do uznania pełnej historii i kultury narodowej, nieskrępowanego posiadania i wyrażania prawdy, do swobody opinii itp.

Prawo do chleba dostępnego dla wszystkich obywateli według potrzeb,

Prawo do indywidualnego posiadania i władania ziemią w gospodarstwach rolnych. Stosowanie tego prawa i stworzenie sprzyjających warunków rozwoju indywidualnych gospodarstw rolnych uczyni je wydajniejszymi, umocni rodzinę, zwiąże lud z ziemią ojczystą, co wszystko służy polskiej racji stanu.

Prawo do pracy wykonywanej zgodnie z wymaganiami godności i wolności człowieka pracującego,

Prawo do słusznego wynagrodzenia za wykonywaną pracę,

Prawo do przyszanowania się obywateli, do samodzielnego przedstawicielstwa pracowniczych i samorządów. W tej ostatniej sprawie Sobór Watykański II uczy nas: "Do podstawowych praw osoby ludzkiej należy zaliczyć prawo pracowników do swobodnego zakładania związków, które by ich naprawdę reprezentowały i mogły przyczynić się do ukształtowania życia gospodarczego według ogólnego porządku, a nadto prawo każdego pracownika do swobodnego udziału w działalności tych związków bez obawy narażenia się na zemstę" /Gaudium et Spes 68/.

Jeśli niektóre tylko prawa, aktualnie wymagające podkreślenia - żądamy, że cenzura pozwalająca na podanie w prasie komunikatu z obrad Rady Głównej Episkopatu wykreśliła ten - przytoczony przez nas - fragment.

Nasz post głodowy i modlitwy, kierujemy - przez pośrednictwo Matki Kościoła - do Boga, który będąc Bogiem oddał życie za człowieka - do Ukrzyżowanego Chrystusa, by chronił naszą uniesioną Ojczyznę. Post ten i modlitwy zanosimy w szczególności:

- w intencji strajkujących robotników - z którymi solidaryzujemy się - by Bóg obdarzył ich łaską odwagi i roztropności,

- za władze naszego Państwa by nie dopuściły do naruszenia podstawowego prawa - prawa do życia, aby przychyliły się do najważniejszych postulatów strajkujących,

- w intencji więźniów politycznych, by jak najrychlej odzyskali należną im wolność,

- o położenie kresu wszelkim represjom wobec działaczy niezależnych ugrupowań demokratycznych,

- o wolność, prawdę, sprawiedliwość i demokrację. Bo tylko wolność, prawda, sprawiedliwość, demokracja, poszanowanie praw i godności każdego człowieka gwarantuje trwałą pokój i ład w naszej Ojczyźnie.

Zwracamy się z apellem do społeczeństwa, aby w tych przełomowych dla Narodu chwilach dało z siebie wszystko w obronie powyższych celów i ideałów, które są nakazem Bożym, płynącym z nauki Chrystusa.

Tylko solidarno i rozważne działanie przybliży moment ich realizacji.

Uczestniczący w postacie głodowym:

Stanisław Tor - Chrześcijańska Wspólnota Ludzi Pracy

Adam Maciejowski - Chrześcijańska Wspólnota Ludzi Pracy



Mieczysław Hajduk - Chrześcijańska Wspólnota Ludzi Pracy  
Jan Leszek Manczyk - Chrześcijańska Wspólnota Ludzi Pracy  
Jan Manczyk - 29.03.1980 r. - Zygmunt Żenyk - Konfederacja Polski  
Niepodległej, Zygmunt Żenyk zakreślił głośnik 28.08. ze względu na zbro-  
wotność.

Konfederacja Polski Niepodległej Kraków, dnia 25.09.1980 r.  
Obszar Tematyczny

O s ą d z e n i e

W dniu 23.09.1980 r. zatrzymany został przez Służbę Bezpieczeństwa w warszawie przewodniczący Konfederacji Polski Niepodległej, historyk i dziennikarz Leszek Manczyk. W dniu 25.09.1980 r. śledczy nasowego przekazu P.N.L. przy inchojacji, że w prokuraturze wojewódzkiej w Warszawie wszczęto śledztwo przeciwko byłemu Leszkowi Manczykowi o przestępstwo z art.270 § 1 kk w związku z art.273 § 1 kk. R.L.Manczulskiemu zarzuca się, że w udziałowym społecznym tygodniku "Der Spiegel" wywiadzie opublikowanym 25 września br. pomógł gośność naczelnych organów P.N.L. i ustanowieniem prokuratury z 23 br. R.L. Manczulski został tymczasowo aresztowany. Śledczy Leszek Manczulskiego z kilkunastu współzawodniczących trudno nam uwierzyć aby jego oskarżenie się w wywiadzie prasowym sformułowaniai tak niejednoważnie i, aby kwalifikowały się do zatrzymania go do dyspozycji prokuratury o przestępstwo z artykułu, który grozi wieloletnią więzieniem. Wywiad w "Der Spiegel" nie czytaliśmy, gdyż jak wiadomo dla przeciętnego obywatela P.N.L. pisze to jest nieosobowo.

Ważnym jest natomiast naganka jaką w ostatnim numerze rozpoczęto przeciwko Leszkowi Manczulskiemu w środkach nasowego przekazu P.N.L.

Przejawiającej się naganki były pokazany w telewizji polskiej odpowiednio przeprowadzony fragment wywiadu L.Manczulskiego dla telewizji socjalistycznej i polskiej oraz artykuł Marty Woskowskiej pt. "Totalny konfederat" zamieszczony w nr 30 "Lityki". Zawierał on odpowiednio dobrana i zestawione fragmenty artykułów L.Manczulskiego, głównie z broszury "Revolucja bez rewolucji" tak aby zrobić na czytelnika wrażenie, że Leszek Manczulski propaguje socjalistyczny ustrój P.N.L. siłą nie czyniąc się przeciwko zbrojnej i rozładowaniu, a realizację jego doprowadzić może do powstania bojówek i terrorystów w Polsce. Ten właśnie artykuł daje świadectwo prawdziwe, że pewne siły znajdujące się u steru władzy w Polsce postanowiły zniszczyć i dyskredytować L.Manczulskiego w opinii publicznej, nie przebiegając w środkach, podobnie jak w swym czasie pod różnymi pretekstami więziono Switonia, Zadrożyńskiego czy Żakowskiego, których ostatnio zwolniono z więzienia na skutek żądań strajkujących. Ta krótka kampania telewizyjno-prasowa przygotowana miała teren pod fizyczne unieszkodliwienie B.Manczulskiego poprzez osadzenie go w więzieniu, a tym samym nie tylko unieszkodliwienie dalszej działalności, ale i zamknięcie ust, aby nie mógł się bronić przed sądem go skazującym na kampanię propagandową.

Dlatego też stanowczo dołączamy się do natychmiastowego uwolnienia Leszka Manczulskiego z tymczasowego aresztu, a dla ostatecznego wyjaśnienia sprawy postawienie go przed Sędzią z wolnej stopy. W ten sposób społeczeństwo będzie mogło ocenić czy Leszek Manczulski istotnie poniżył gośność naczelnych organów P.N.L., czy też zatrzymanie go było kontynuacją metod zwalczania działań opozycyjnych stosowanych w minionych okresach co byłoby sprzeczne z duchem i zasadami Głównych i Duchem odnowy systemu rządzenia w P.N.L.

Oświadczamy, że Konfederacja Polski Niepodległej, której przewodniczącym jest Leszek Manczulski postawiła sobie za cel zwalczanie dyktatorskiego systemu władzy sprawowanej przez P.N.L. - Śledczy polityczny. Naszym celem jest budowa Polski z demokratycznym systemem władzy i nie jest to sprzeczne z podstawowymi zasadami ustroju socjalistycznego. Uważamy, że w dzisiejszej Polsce ustrój socjalistyczny zbudowany zostanie dopiero wówczas, gdy systemi rządzenia będzie w pełni demokratyczny.

Dziś nie może być socjalizmu bez demokracji. Naród będący prawdziwym gospodarzem we własnym kraju, poprzez swoje przedstawicielstwa wszystkich szczebli aż do Sejmu P.N.L., wybrane w wolnych, demokratycznych wyborach, będzie



narodem stanowiącym o sobie, narodem niepodległym. A tam gdzie naród jest niepodległy, niepodległe jest i państwo.

Pragniemy być w jaknajlepszych stosunkach z ZSRR bo jest to polska racja stanu, ale na warunkach równopartnerstwa.

Leszek Moczulski jest szczególnie niebezpieczny dla elementów zachowawczych w PZIR, gdyż w cytowanej już broszurze "Rewolucja bez rewolucji" ukazał drogę polubownych, stopniowych przemian, jaką powinno iść społeczeństwo w kierunku odnowy Rzeczypospolitej.

Pierwszy etap tej drogi sprawdził się w ostatnim okresie i zgodnie z założeniami broszury - pokojowo, która w wielu wypadkach była podręcznikiem dla strajkujących.

Obywateli! wzywamy Was do solidarności w akcji na rzecz natychmiastowego uwolnienia Leszka Moczulskiego.

Liszcie listy do Leszka Moczulskiego na adres:

Robert Leszek Moczulski  
syn Stanisława  
Warszawa, ul. Rakowiecka 37  
Areszt Śledczy

Konfederacja Polski Niepodległej Obszar Południe  
Ruch Porozumienia Polskich Socjalistów  
Porozumienie Młodych "Niepodległość i Demokracja"

Nawiązujcie kontakt z Konfederacją Polski Niepodległej na następujące adresy członków KIN:

Erzysztosf Bzdyl - Kraków, ul. Moniuszki 24/1  
Stanisław Janik-Palczewski - Kraków, ul. Krowoderska 43/7  
Erzysztosf Gąsiorowski - Kraków, ul. Piłsneckiego 4/19  
Romana Kahl-Stachniowicz - Kraków, ul. Trzybyszewskiego 22  
Zygunt Benyk - Kraków, ul. Zakątek 7/16

c.d. artykułu Krzysztofa Gąsiorowskiego ze str.4

Nauczono doświadczeniami z poprzednich lat społeczeństwo, w tym także dożyteczne domagają się instytucjonalnych gwarancji od władzy. Gwarancji, które nie pozwolą na nawrót do poprzednich, tak fatalnych w skutkach praktyk władców PZIR. Dowszechnie domaganie się takich gwarancji jest rzeczą naturalną i świadczy o dojrzałości politycznej Polaków. Jednym z takich gwarantów i to o zasadniczym znaczeniu na przyszłość jest wywalczenie przez naród prawa do stworzenia Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych, autentycznego reprezentanta interesów i aspiracji ludzi pracy. Inponująca jest oddolna dynamika z jaką te związki są tworzone z NSZZ "Solidarność" jako siłą wiodącą. Niepokojący jednak jest fakt, że są jeszcze znaczące siły w PZIR, które wbrew zawartym porozumieniom i deklaracjom obecnych przywódców PZIR i kierownictwa Rządu starają się czynnie sabotować i hamować rozwój NSZZ. Społeczeństwo słusznie ocenia taki stan rzeczy jako próby nie dopuszczenia do powszechnego umocnienia się NSZZ w takim stopniu aby ich rola mogła być naprawdę znacząca w kraju. Różne, liczne Zarządy Główny branżowych związków zawodowych poogłaszają się jako niezależne i samorządne i jest to niewątpliwie nienowoczesny taktyczny dyktando starych, skompromitowanych związków zawodowych mający na celu odciążenie od NSZZ "Solidarność" jak największej ilości zdeorientowanych związkowców i utrzymanie ich pod swoim wpływem. Zjawisko to można odczytać jako niezgodne z duchem Porozumienia Gdańsku i dlatego jest rzeczą naturalną, ogłoszony i przeprowadzony przez "Solidarność" godzinny strajk ostrzegawczy w dniu 3 października. Przebieg jego ponownie wykazał wysoki stopień zorganizowania i dojrzałość ludzi polskiej społeczności w sprawie realizacji porozumienia.

Gwarancją realizacji postulatów muszą być poczynania w kierunku zmian w prawodawstwie polskim ze zmianami w konstytucji PRL włącznie. Zmieniono regulamin Sejmu w części dotyczącej udzielania absolutorium za działalność Rządu. Ponownie podporządkowano Sejmowi Najwyższą Izbę Kontroli, trwają prace nad ustawą o Związkach Zawodowych. Głośno zapowiadana jest demokratyzacja życia w kraju.



Chodzi jednak o to, aby ta demokratyzacja nie nastąpiła tylko w partii i tylko dla partyjnych. Trzeba bezstronnie przyznać, że polskie społeczeństwo osiągnęło bardzo wiele. Jeżeli zmiany będą następowały dalej zgodnie z zapowiedzią i aspiracjami społeczeństwa to trzeba sobie zdać sprawę, że lipcowo-sierpniowe wydarzenia w Polsce zakończone podpisaniem porozumień pomiędzy władzami PRL a społeczeństwem stanowią moment przełomowy w najnowszych dziejach naszej Ojczyzny. Postępujące przeniany mogą doprowadzić do prawdziwej naprawy Rzeczypospolitej i do dobrobytu ludzi pracy. Żyjemy więc w okresie bardzo ważnym dla naszego narodu. Od mądrości rządzących, rzetelnej pracy społeczeństwa i zrozumienia przez nie, że w pierwszym okresie czekają nas czasy niedostatku przy równoczesnej potrzebie wysocego działania twórczego we wszystkich dziedzinach gospodarki i życia narodu zależy należy pomyśleć o skutkach naprawy naszej sytuacji. Zależy to jednak również od uczciwości intencji władzy, której poczynania bacznie obserwujemy i oceniamy się przez społeczeństwo świadome swych aspiracji i interesów. Każde kłamstwo ze strony władzy, każde odstępstwo od podpisanych porozumień, każde odstępstwo od zasad socjalizmu i praworządności pogłębiać będzie przepaść dzielącą kierownictwo kraju od narodu.

- Dlaczego od nowa odkrywać trzeba co to jest socjalizm ?

W Trybunie Ludu z dnia 2 września br. i w tym samym numerze w którym wydrukowano teksty porozumień z Gdańska i Szczecina, Franciszek Lewicki w artykule "Samorządność Socjalistyczna" ponownie "odkrył" co to jest socjalizm. Odkrycia tego dokonał nie na swój rachunek i zapewne nie z własnej inspiracji, ale z inspiracji PZiR bowiem pismo to jest organem KC tej partii. W artykule czytamy "I poprzez samorządność bowiem można jedynie realizować podstawowe hasła socjalistycznej rewolucji" "uspołecznienie produkcji" i dalej "formalnie uspołecznienie to wprawdzie nacjonalizacja czyli umarodowienie środków produkcji. Postanowienie o nacjonalizacji zmienia jednak tylko formę własności: stanowi, że majątek przestaje być własnością prywatną..." "faktycznie uspołecznienie produkcji to jednak coś innego" i dalej stwierdza "Nacjonalistyczne państwo jest właścicielem środków produkcji... Jednakże bez tego... dobrego aparatu administracyjno-technicznego. Byłoby naiwnością myśleć, że ten aparat... z tego względu, że powołało go socjalistyczne państwo będzie w stanie zarządzać własnością społeczną zawsze zgodnie ze społecznymi interesami." Franciszek Lewicki odkrywa wprawdzie, że istotą ustroju socjalistycznego jest społeczna własność produkcji, gmatwa jednak istotę sprawy aby ukryć pewne bardzo istotne a wadyliwe cechy systemu rządów w PRL, mogłoby nasuwać wątpliwości czy Polska jest państwem socjalistycznym i czy można było dotychczas nazywać środki produkcji własnością społeczną, czy też były one w istocie własnością państwa i oddane w pacht biurokratycznej machinie administracji państwowej. Istotną sprawą jest prosta i polega na tym, że jeżeli podstawową cechą socjalizmu jest społeczna własność środków produkcji to możemy mieć wątpliwości czy Polska jest rzeczywiście państwem socjalistycznym. W PRL dokonano nacjonalizacji środków produkcji. "Nacjonalizacja nie jest równoznaczna z uspołecznieniem" - pisał Adam Fróch- nik czołowy pisarz i teoretyk lewicy socjalistycznej w przedwojennej Polsce. Jeżeli F. Lewicki w organie KC PZiR stwierdza, że uspołecznienie środków produkcji zredukowano być może jedynie poprzez samorządność społeczeństwa, a wiemy, że samorządności tej nie było i przyznaje to aktualnie kierownictwo PZiR to sam już nasuwa się wniosek, że w naszym kraju uspołecznienie środków produkcji nie nastąpiło. Przeprowadzono nacjonalizację i zatrzymane się na tym etapie a państwo stało się jedynym w kraju kapitalistycznym i dlatego aparat rządzący i kierujący gospodarką i życiem w kraju nie był w stanie działać zgodnie ze społecznymi interesami. Aparat ten wynaturzył się w bezwładną biurokratyczną machinę, oderwał się od nas społecznych i stworzył nową warstwę społeczną określaną popularnie "czerwoną arystokracją i burżuazją". I taka jest jedna z głównych przyczyn odejścia PZiR od tzw. zasad leninowskiego życia w partii.

Dlatego właśnie od nowa odkrywać trzeba co to jest socjalizm aby zdać sobie sprawę, że jego budowa stoi całkiem przed nami.



... to jest ustanowieniem socjalistycznych stosunków społecznych i najniższy rozwój samorządności społeczeństwa i demokracji. Ale samorządność społeczeństwa to nie tylko Niezależne Samorządne Związki Zawodowe, czy demokratyzacja życia wewnątrz ZSRR - to udział i wpływ całego społeczeństwa oraz jego wspólne odpowiedzialność za całokształt losów Związku. Samorządność społeczeństwa czyli inaczej stanowienie społeczeństwa o sobie może być zrealizowane tylko wówczas kiedy organy przedstawicielskie tej samorządności jakimiś są Narkomowe i Sejmy wybrane będą w wolnych i demokratycznych wyborach a nie według dotychczasowej procedury wyborczej, kiedy wybory przestaną być li tylko głosowaniem, kiedy stanowiska kierownicze w aparacie administracyjnym i gospodarczym przestaną być obsadzone wg tzw. "klucza partyjnego". Kiedy wybierani będą znanymi społeczeństwu najdokładniej i najbardziej odpowiedni a nie najbardziej protegowani przez ośrodki dyspozycyjne władzy. W ten sposób wybrane organy przedstawicielskie samorządności społeczeństwa będą najwyższą gwarancją prawidłowej realizacji naprawy Rzeczypospolitej. I to jest cel następujący, który winno podjąć walkę społeczeństwo - cel, który wskazuje na poznanie istoty socjalizmu.

**Polska racja stanu.** Najwyższym interesem naszego narodu jest żyć i budować w pokoju. To rozumie i akceptuje każdy Polak. Ale w interesie naszego narodu leży również mocno, aby żyć w ludzkich warunkach, w warunkach pełnego poszanowania przysługujących praw ludzkich i obywatelskich a także praw narodu jako wspólnej zbiorowości wszystkich Polaków. Sprawy polityczne w określonym układzie sojuszy politycznych i jest polską racją stanu nie występować przeciwko tym soюзom. Należy sobie jednak zdawać sprawę, że system tych sojuszy nie jest wicemym czego przywrócić była ostatnia propozycja ZSRR rozwiązania układu Warszawskiego o ile będzie rozwiazanie układu Atlantyki. Rozwiązania rozbrojeniowe trwają od lat i można sądzić, że zwycięży w nich rozstrzydek nad wzajemnymi bronią zniszczenia i różnicami interesów. Widzimy więc, że jest zupełnie możliwa sytuacja kiedy na skutek zmian na korzyść w układach międzynarodowych idących w kierunku pokojowych rozwiązań Polska może stać się krajem neutralnym. Podobną możliwość zakładał skłoniony przez Polskę na forum międzynarodowym jeszcze za czasów tzw. Gomułki tzw. "Plan Kapockiego", który przewidywał demilitaryzację środkowej Europy. Istotne jest zatem utrzymywanie przez Polskę dobrosąsiedzkich stosunków ze wszystkimi sąsiadami, a także szerokich przyjaznych kontaktów z innymi państwami. Winny to jednak być stosunki równopartnerskie i oparte na równych wzajemnych korzyściach. Prawdziwie przyjazny wymaga takiego ułożenia spraw pomiędzy partnerami aby oparta ona była na rzetelnych podstawach, aby usunąć z wzajemnych stosunków wszystko co je jęczy lub czyni nie w pełni szczerymi w opinii publicznej. I dlatego, że uznajemy potrzebę przyjaźni z naszymi sąsiadami wschodnimi sąsiadami, mamy prawo w imię dobra tej przyjaźni domagać się ostatecznego wyjaśnienia wszystkiego co wiąże się ze stalinowskim "okresen błędów i wypaczeń" w tym i sprawy Katynia. Powiedzenie tej gorzkiej i tragicznej prawdy jest dla nas Polaków moralną koniecznością wobec naszej historii i tych, którzy odeszli i o swoje prawo do prawdy i miejsca w pamięci narodowej upomnieć się nie mogą. Czyli przed prawdą tą oficjalnie się wyjawi, tym lepiej dla szczerości stosunków przyjaźni pomiędzy ZSRR a Polakami. Trzeba oczyścić atmosferę z konsekwencji błędów przeszłości.

Polską racją stanu jest dzisiaj szczególnie ofiarna i rzetelna praca całego społeczeństwa, gdyż bez tej pracy nie uda się wyprowadzić kraju ze stanu ciężkiego kryzysu. Racją nie mniej ważną jest odnowa moralna narodu. Rzeczywiście nie ma odłądy usług sprawie przyszłości Polski. Odebranie siły moralnej znacznej części społeczeństwa. Grezdy trąty posady, niżej kariery dla posłusznych, odebranie niezależności tym funkcjariuszom publicznym, którzy dla dobra społeczeństwa mają nieć powinni, zmuszeniem do wyrzeczenia się wolności przekonań, skłanianiem swobody wypowiedzenia się opinii publicznej dokonano się, spustoszenie w duszach i charakterach ludzkich.



Naród nasz przez tyle wieków uciskany, gnębiony i deprawowany, musi w szkole twórczej demokracji wydobyc z siebie wiedzę i umiejętności rządzenia, hart i siłę moralną, aby wyjść zwycięsko z dzisiejszej ciężkiej próby dziejowej.

Tylko rozsądek władzy i wysoka świadomość społeczeństwa, które nie rezygnując ze swoich celów i aspiracji zdobyć się musi na ogromny, twórczy wysiłek myśli i pracy, mogą wyprowadzić Rzeczpospolitą z obecnego stanu kryzysu.

I to jest chyba najważniejsza polska racja stanu .

Krzysztof Gałkowski

----- TRYBUNA CZYTELNIKÓW -----

----- fakty zmuszające do refleksji -----

W grudniu 1948 r. powstała PZPR, statut jej stwierdzał, że celem partii jest zbudowanie w Polsce ustroju socjalistycznego w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka. Partia ta od chwili jej powstania sprawuje w Polsce kierowniczą rolę i jako Partia rządząca przejmując na siebie wszelkie dobre i złe oceny swej działalności. Minęło 31 lat jej rządów, zrobiono bardzo dużo co zresztą wiadać na każdym kroku ale trzeba wiedzieć także, że budował to cały naród kosztem wielu wyrzeczeń i wysiłku zapominając, że człowiekowi dano tylko jedno życie i że człowiek po to pracuje aby żył, a nie żyje tylko po to aby ciężko pracował w nadziei że dzięki jego pracy może w końcu jego będzie żyło się lepiej w zbudowanej Ojczyźnie. Tak zresztą obiecują klasie pracującej rzekomi socjaliści podczas kiedy sami starają się jak mogą korzystać na codzień z doczesnych dóbr wypracowanych przez wyzyskiwaną i oszukiwaną klasę robotniczą, która walczyła o sprawiedliwość społeczną z ustrojem senacyjnym przed wojną i marzyła o sprawiedliwych rządach na polach II wojny światowej w nadziei, że w odzyskanej Ojczyźnie doczeka się sprawiedliwości społecznej i socjalistycznego równouprawnienia.

Wpada więc zadać pytanie przywódcom tej Partii robotniczej czy po 31 latach pracy w odzyskanej Ojczyźnie kierowanej przez Partię, klasa robotnicza może tylko nadal marzyć o sprawiedliwości i społecznym równouprawnieniu.

K.W. /nazwisko znane redakcji/

----- Własne wyobrażenie idei socjalizmu -----

Idea socjalizmu przejawia się w trosce o byt ludzi pracy w całym okresie ich życia, wyrażanej w zaspakajaniu ich koniecznych potrzeb i realizacji ich słusznych interesów. Bazą ekonomiczną tej idei stanowią uspołecznione środki produkcji i usług a także sumienna i społecznie użyteczna praca wszystkich ludzi na każdym stanowisku. Uspołecznione środki stanowią własność całego Narodu reprezentowanego przez Sejm, którego władza oparta na sprawiedliwości i społecznym równouprawnieniu eliminuje uczucie wyzysku i niepewności jutra gwarantując wszystkim pracę w uspołecznionych zakładach, w których pracownicy czują się współwłaścicielami zakładów, bowiem mają wpływ na rozwój swego zakładu, na ustalanie planów produkcyjnych i ich realizację a tym samym decydują sami o swych zarobkach dzielonych sprawiedliwie według społecznej wartości wykonanej pracy i potrzebnych do jej wykonania kwalifikacji.

Sejm wybrany drogą powszechnych i tajnych wyborów stanowi najwyższy organ władzy, jest ciałem ustawodawczym, zatwierdza plany społecznego rozwoju a także stanowi forum do ścierania się poglądów w sprawach dotyczących Narodu i Państwa, sprawuje zwierzchnictwo nad Rządem będącym wyłącznie organem wykonawczym Sejmu. Rząd powinien składać się z wybitnych specjalistów branżowych dających pewność wykonania przyjętych na



siebie zleconych in przez Sejm obowiązków.

L.W./nazwisko znane redakcji/

Konfederacja Polski Niepodległej

Kraków, dnia 18.X.1980 r.

Obszar Łódzkie

W obronie Leszka Moczulskiego

Niewiele czasu minęło od momentu kiedy wicepremier Jagielski w imieniu IZiR złożył podpis pod Porozumieniem z Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym w Gdańsku, a już z polecenia "liberałów" Koni i Olszowskiego uwięziono dn.23.IX.1980 r. Przewodniczącą Konfederacji Polski Niepodległej - Leszka Moczulskiego.

Pretekstem do uwięzienia stał się fakt udzielenia przez Leszka Moczulskiego wywiadu zachodnioniemieckiemu tygodnikowi "Der Spiegel", w którym rzekono poniżej godność najwyższych władz PRL /tzn. IZiR/. W wywiadzie, którego treści nie podano do wiadomości publicznej społeczeństwa polskiego z obawy, że nie będzie ono podzielać opinii wyrażanej przez IZiR-owską propagandę, Leszek Moczulski przedstawił program KIN:

„Naszym celem jest niepodległa i suwerenna Polska, wolna od sowieckiej kurateli oraz totalnej dyktatury IZiR...  
NA KOLIMACH ŻYCIE NIE BĘDZIEMY”.

Uwięzienie Leszka Moczulskiego jest haniebnym wyzwaniem rządzącej IZiR wobec polskiego społeczeństwa. Leszek Moczulski musi być uwolniony. Donagamy się tego świadoni poparcią jakiego udzielają Polacy naszym staraniami.

Konfederacja Polski Niepodległej  
Obszar Południe

----- Oświadczenie z dnia 29.IX.1980 r. -----

W oświadczeniu z dnia 25.IX.80 r. KPN Obszar Południe stwierdzono: "nawiązujcie kontakt z KIN na następujące adresy członków" w których niżej w ulotce "Deklaracja Ideowa KPN" - stwierdzam z upoważnienia KPN Obszaru Południe, że wymienienie nazwisk Mieczysława Majdzika i Stanisława Tora było bezzasadne, bowiem osoby te z działalnością KPN nie mają nic wspólnego i wymienienie ich w ulotkach sygnowanych przez KPN jest niezgodne z ich wolą. Biorąc pod uwagę powyższe niniejszym przeproszam pp.M.Majdzika i St. Tora za umieszczenie ich nazwisk i adresów w pismach ulotnych stwierdzając, że zarówno M. Majdzik jak również St.Tor z działalnością KPN nie mają żadnego związku.

Stanisław Palczewski

Na własną prośbę w sierpniu 1980 r., z przyczyn osobistych przestaliśmy wchodzić w skład Kolegium Redakcyjnego Opinii Krakowskiej: Michał Muzyczka i Stanisław Tor.

Na Fundusz wydawniczy Opinii Krakowskiej wpłacili:

R.S. - 100 zł., pracownicy UJ - 150 zł., Przenyśl - 400 zł., St. Tor - 150 zł., J.Czech - 200 zł., Ryszard Gawron - 200 zł., G.Rogoziwicz - 200 zł.

Opinię Krakowską redaguje Kolegium:

- Krzysztof Gąsiorowski

- Kraków, ul. Ligonia 4/19

- Romana Kahl-Stachniewicz

- Kraków, ul. Przybyszewskiego 22

- Stanisław Palczewski

- Kraków, ul. Krowoderska 43/7

